



Ochrona lasu w Polsce

- wczoraj, dziś, jutro

To hasło konferencji zorganizowanej w końcu października przez Komisję Ochrony Zasobów Leśnych Polskiego Towarzystwa Leśnego, Instytut Badawczy Leśnictwa oraz Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Warszawie. Hasło i tematyka tegorocznej konferencji nawiązywały do obchodzonego w tym roku jubileuszu 80-lecia zakładów ochrony lasu i fitopatologii IBL.

W trzydniowym spotkaniu – którego pierwszy dzień został poświęcony rozwojowi i osiągnięciom tych dwóch zakładów, a także zakładu w krakowskim oddziale instytutu, zajmującego się ochroną lasów górskich – uczestniczyli przedstawiciele nauki, pracownicy DGLP, regionalnych dyrekcji LP, zespołów ochrony lasu. Byli także goście z Litwy i Ukrainy zajmujący się problematyką ochroną w lasach – interesują ich zwłaszcza metody prognozowania i monitoring szkodliwych owadów; u nich te zagadnienia dopiero się rozwijają. Referaty przedstawili także przedstawiciele zespołów ochrony lasu. – *Chcielibyśmy przypomnieć ludzi, którzy tam pracowali, pokazać ich fotografie. To bardzo ważne, zwłaszcza dla młodszych pracowników. Przy tej okazji mogliśmy pokazać rozwój metod ochrony lasu w Polsce* – podkreśla, podsumowując tę część spotkania, prof. Andrzej Kolk z IBL, jeden z głównych organizatorów. – *W okresie powojennym, kiedy brakowało środków na ochronę lasu, kładziono głównie nacisk na metody biologiczne, stąd starano się wykorzystać wszystkie elementy, które*

sprzyjały wzmocnieniu odporności drzewostanów. Potem przyszedł okres stosowania chemii i wprowadzenia na rynek bardzo dużej liczby preparatów insektobójczych. Chemiczna ochrona lasu zdominowała wszystkie działania ochronne, od końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wielu prawie po dzień dzisiejszy. W tym czasie testowano mnóstwo coraz to nowych preparatów chemicznych, ich przydatność w ochronie lasu, a także sprzęt techniczny do tego wykorzystywany – mówi profesor.

Podczas następnej sesji, traktującej o aktualnych zagrożeniach ekosystemów leśnych i metodach przeciwdziałania im, skupiono się na konkretnych zagrożeniach. – *Największym problemem jest ochrona upraw i szkółek przed szkodnikami korzeni. Obecnie najtrudniejsza staje się walka z chrabąszczami, ograniczenie liczebności populacji tego gatunku. Jesteśmy akurat w okresie kulminacji gradacji, a jedynym dostępnym środkiem, którego być może będziemy mogli użyć, jest Mospilan. W wielu miejscach, gdzie z różnych względów nie można rozpylić środka chemicznego, podobnie jak w latach ubiegłych, będą dominowały metody mechaniczne: zbieranie imago chrabąszcza, otrząsanie z drzew, a następnie utylizacja. Krótko mówiąc, przewidujemy, że*

Największym problemem jest ochrona upraw i szkółek przed szkodnikami korzeni; obecnie najtrudniejsza staje się walka z chrabąszczami



wiosną przyszłego roku służby ochrony lasu będą się głównie zajmować ograniczaniem populacji tego gatunku – mówi profesor Kolk.

W tej części spotkania przedstawiono strategię walki z chrabąszczami w 2011 roku, przygotowaną i zreferowaną przez Aldonę Perlińską, naczelnik Wydziału Ochrony Lasu w DGLP. Nie zabrakło też referatów dotyczących alternatywnych metod zwalczania chrabąszcza – przy użyciu preparatu biologicznego zawierającego w swoim składzie *Beauveria brongniartii* oraz Dursbanu 480EC.

Mimo że temat chrabąszczy zdecydowanie dominował, to poruszano też inne proble-

my, którymi obecnie zajmują się pracownicy ochrony lasu. Jest to zamieranie klonu jaworu na Dolnym Śląsku, a także zagrożenie drzewostanów jodlowych. Ustalenie przyczyn tych zjawisk oraz ich monitorowanie jest kwestią, co podkreślano, niezwykle ważną.

Nowe problemy i potrzeby badań w ochronie lasu to z kolei temat, którym zajmowano się podczas sesji kończącej obrady. Bardzo ważne staje się sprecyzowanie, jakie są obszary niewiedzy jeśli chodzi o ochronę lasu i które z nich wymagają pilnego zbadania. Istotne staje się też wypracowanie określonych procedur, ułatwiających podejmowanie decyzji. Współczesne leśnictwo funkcjonuje w warunkach wymagających analizy wielu czynników ekologicznych i ekonomicznych, a jak dotąd nie ma kompleksowego podejścia do tego problemu. Taki system bardzo by się przydał – o czym mówiono – także w ochronie lasu, gdzie trzeba się zmierzyć z nowymi wyzwaniem.

– Dotychczasowa ochrona lasu opierała się głównie na stosowaniu insektycydów. Myślę, że należy zrobić wszystko, by ograniczyć ich używanie – z użycia powierzchniowego preparatów przejść na system punktowy. Uważam, że przy dzisiejszej technice nie powinno być z tym większego problemu – twierdzi Andrzej Kolk. Jego zdaniem nowym problemem, z jakim przyjdzie się zmierzyć służbom ochrony lasu w Polsce, jest węgorek sosnowiec – nicień, który może powodować wylesienia na dużych



Dotychczasowa ochrona lasu bazowała głównie na stosowaniu insektycydów. Myślę, że należy zrobić wszystko, by ograniczyć ich używanie – z użycia powierzchniowego preparatów przejść na system punktowy – mówi prof. Andrzej Kolk

powierzchniach. Występuje w niektórych krajach Unii Europejskiej i jest realnym zagrożeniem dla lasów sosnowych w Polsce. Jego rozwojowi sprzyja występowanie żerdzianki sosnowki. Następna sprawa to zagrożenie ze strony lęgnowców. Głównym problemem jest ich identyfikacja, możliwa jedynie za pomocą badań genetycznych.

Jednak to nie owady czy grzyby patogeniczne wzbudzają najczęściej kontrowersji. – Największy niepokój budzi fakt, że ochrona przyrody zdominowała ochronę zasobów leśnych. Chroniąc całe ekosystemy leśne, chronimy wszystkie cenne ich elementy, natomiast skupiając się na pojedynczych gatunkach i zaniadając inne, w gruncie rzeczy nie chronimy przyrody. Trudno jest rozdzielić ochronę przyrody od ochrony lasu. Niepokoi też dwuwładza w lesie, która się wytworzyła po utworzeniu Generalnej i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Narzucanie leśnikom – praktykom kontrowersyjnych rozwiązań, jak na przykład pozostawianie w drzewostanach sosnowych stosów martwego drewna, może skończyć się znacznym powiększeniem populacji żerdzianki i w efekcie stworzeniem dogodnych warunków dla wspomnianego już węgorka sosnowca. Wtedy sytuacja może być bardzo trudna. Takich przykładów jest dużo więcej. Dwuwładza w lesie nie służy ani lasom, ani ochronie lasu, ani też ochronie przyrody – podsumowuje profesor Kolk.



Wiosną przyszłego roku służby ochrony lasu będą się głównie zajmować ograniczaniem populacji chrabąszczy

Tekst i zdjęcia KATARZYNA BIELAWSKA ■